

---

# Kamienica przy pl. Grzybowskiem 16 w Warszawie

---

Ochrona Zabytków 12/2 (45), 123-124

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

	1	5	10	15	20	25
styczeń	24	21	20	18	16	15
luty	14	13	13	13	13	14
marzec	15	15	16	18	19	21
kwiecień	23	24	25	27	28	29
maj	30	30	31	31	31	30
czerwiec	30	29	28	27	26	25
lipiec	24	23	22	21	21	21
sierpień	21	21	22	22	23	25
wrzesień	26	27	29	31	33	35
październik	37	38	40	41	42	43
listopad	43	43	43	42	42	40
grudzień	38	37	34	32	30	27

W okresie zaś obowiązującego czasu letniego należy dodać minut:

	1	5	10	15	20	25
kwiecień	37	36	35	33	32	31
maj	30	30	29	29	29	30
czerwiec	30	31	32	33	34	35
lipiec	36	37	38	39	39	39
sierpień	39	39	38	38	37	35
wrzesień	34	33	31	29	27	25

Ponad zegarem słonecznym umieścić dr Przypkowski, po uzgodnieniu z Wojewódzkim i Miejskim Konserwatorem Zabytków, jedyny element jakiego przedtem nie było, a mianowicie heraldyczny najbardziej prawidłowo wykreślony herb miasta Sandomierza. Jako wzór posłużyła wspaniała pieczęć miejska znajdująca się w doskonale zachowanym oryginalnym tłoku pieczętnym z XIV w., wykonanym w brązie, znajdująca się w zbiorach Czartoryskich w Krakowie. Pieczęć ta powinna kiedyś powrócić do Sandomierza, tym bardziej, że Sandomierz ma już własne Muzeum Państwowe w odbudowanej słynnej kamienicy Olśnickich.

Dr Przypkowski, jako doświadczony heraldyk, nie kopiował wiernie pieczęci, której kompozycja jest dostosowana do kolistego jej wykroju, lecz biorąc z niej wszystkie zasadnicze heraldyczne elementy skomponował je w prawidłowej renesansowej tarczy według wszelkich prawideł sztuki heraldycznej. Jest to więc najbardziej naukowo i plastycznie opracowany herb miasta.

Ponadto na podstawie historycznych danych dostarczonych przez prof. S. Mikuckiego i prof. K. Lepszego oraz przy konsultacji dr T. Przypkowskiego, władze miejskie zdecydowały do czasu ewentualnego wskrzeszenia województwa san-

domierskiego za barwy miejskie przyjąć podane przez Długosza historyczne barwy księstwa a potem województwa: żółtą, czerwoną i niebieską. Dopiero po wskrzeszeniu województwa mogłoby miasto, które teraz chce jako pamiątkę po województwie używać jego barw, przejść na używanie typowych barw miejskich: niebieskiej z wąskim pasem białym (śląd po orle państwowym w herbie miasta) i czerwonej tej samej szerokości, co niebieska.

J. J.

## ZABYTKI GINĄCE

### KAMIENICA PRZY PL. GRZYBOWSKIM 16 W WARSZAWIE

Ostatnio przestał istnieć w Warszawie jeszcze jeden obiekt zabytkowy — budynek przy pl. Grzybowski 16, nr rejestru zabytków 173. Była to czynszowa kamienica z rozległymi oficynami i obszernym podwórzem.

Surową elewację o trzech kondygnacjach ujętą dwoma ryzalitami ozdabiał cztero kolumnowy portyk pozorny wielkiego porządku. Nadokienniki i piętra spełniały rolę gzymsu kordonowego. Silnie wysunięty gzyms koronujący ocieniał metopy i tryglify fryzu.



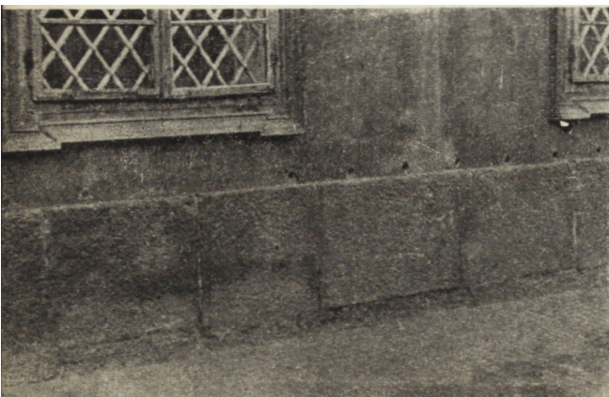
Ryc. 99. Warszawa — kamienica przy pl. Grzybowskiem 16.

Elewacja ta wykazuje wyraźne podobieństwo do elewacji wielu budynków w Warszawie z I połowy XIX — jak np. kamienicy przy ul. Nowy Świat 35 (pałac Hołowczyca wzniesiony przez Corazkiego w 1820 r.), Nowy Świat 49 (dom Bentkowskiego z l. 1819—22, architekt Szpilowski), Nowy Świat 53 (tzw. pałac Puśłowskich przebudowany ok. 1822 r.). Widoczne jest ono zwłaszcza w rozwiązaniu partii centralnej budynku za pomocą prawie identycznego portyku. Również proporcje elewacji, rozmieszczenie i wymiary okien, oraz dekoracja utrzymana w charakterze surowego klasycyzmu wiążą omawianą kamienicę z architekturą tzw. klasycyzmu warszawskiego.

Budynek spłonął w 1939 r. Pozostały mury zewnętrzne z większością tynków. Późniejsze działania wojenne nie zmieniły stanu zachowania, w 1948 r. oszacowano zniszczenie kamienicy na 60%. W tym okresie na parterze umieszczono sklepy prywatne, których właściciele zostali zobowiązani do zabezpieczenia całości murów.

Warunku tego nie wypełniono należyście, jak to wykazała ekspertyza statyczna budynku wykonana przez statyków Pol-

Ryc. 100. Osuszanie muru rurkami porowatymi (pałac Wallensteina w Pradze).



skiej Akademii Nauk. Należy nadmienić, że zleceńodawca nie dopełnił obowiązku zawiadomienia Urzędu Konserwatorskiego o komisji. Mury kamienicy groziły zawaleniem — statycy stwierdzili konieczność rozbiorczy, którą polecił wykonać Architekt Dzielnicowy.

Wówczas zgłosiła się do UK spółdzielnia mieszkaniowa „Grzybów” z propozycją odbudowy kamienicy na mieszkania. Jednak nie udało się jej uregulować spraw własnościowych i zrezygnowała ze swych zamierzeń. UK, który wstrzymał czasowo rozbiorczą, musiał zgodzić się na jej dokonanie nie mając możliwości natychmiastowego uruchomienia robót zabezpieczających. Na zwłokę nie mógł zgodzić się Architekt Dzielnicowy ze względu na doraźne zagrożenie bezpieczeństwa.

B. K. i St. K.

## Z ZAGRANICY

### OSUSZANIE MURÓW ZA POMOCĄ RUREK POROWATYCH

Opatentowany system Knapen opiera się na innej zasadzie niż normalnie stosowane środki zabezpieczające przed wilgocią. Penetracja jej nie jest przerwana warstwą nieprzepuszczalną, ale strefą w której następuje szybkie odparowanie wilgoci. Nie jest ona zatrzymywana, tylko usunięta. Uzyskuje się to przez wprowadzenie w miejsce izolacji szeregu porowatych rurek. Wykonane są z czterech składników odpowiednio dobranych dla uzyskania właściwej porowatości; przypominają pod względem koloru i faktury cegłę. Osadzone są w murze od zewnątrz w wykutych otworach na porowatej wapiennej zaprawie z grubym piaskiem. Otworów nie wykłada się na wylot muru, ale na połowę jego grubości. Os rurek nachylona jest na zewnątrz pod kątem 25°. Wyloty ich osłania kratka wykonana z cementu lub brązu.

Działanie rurek jest następujące. Przedostające się do nich suche powietrze przepływa przez ich górne partie i wchłania wilgoć, która przenika do ich ścianek z muru na zasadzie kapilarności. Nawilgoczone powietrze, chłodniejsze i cięższe, opada z kolei na ich dno i wydostaje się na zewnątrz. Powstaje w ten sposób stały przepływ powietrza. Rurka chłonie wilgoć w pewnym promieniu z otaczającego muru. Rząd rurek osadzonych w takim rozstawie, aby strefy ich działania zapełniały się, wytwarza pas izolacyjny. Instalacja ta usuwa zarówno wilgoć zawartą w murze jak i przedostającą się z gruntu. Po odparowaniu wilgoci przestaje działać, wyłączając się niejako samoczynnie przy każdym jej ponownym pojawieniu się. Działa bez konserwacji, praktycznie aż